



# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI



## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA 18 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 47 (969)

# DZIS NARADA W PRADZE

## ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii

### w sprawie Niemiec

WARSZAWA PAP. — W DNIU 16 BM. MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZYGMUNT MODZELEWSKI UDAŁ SIĘ DO PRAGI NA ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ TAM W DNIU 17 BM. KONFERENCJĘ MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH POLSKI, CZECHOSŁOWACJI I JUGOSŁAWII, POŚWIĘCONĄ SPRAWIE NIEMIEC.

Ministrowi towarzyszą: wiceminister spraw zagranicznych dr Leszczycki, minister pełnomocny Olszewski, szef polskiej misji wojskowej w Berlinie gen. Prawin, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz ambasador Czechosłowacji w Warszawie Hejret.

### Komunikat czeski

PRAGA PAP. — Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało dziś następujący komunikat:

Dnia 17 lutego br. rozpoczęła się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, poświęcona sprawom niemieckim, interesującym wspólnie wszystkie trzy sprzymierzone państwa.

Na konferencji tej Czechosłowację reprezentować będą: minister spraw zagranicznych Jan Masaryk, podsekretarz stanu — dr Clementis, sekretarz generalny MSZ dr Heidrich, szef komisji MSZ dla przygotowania traktatów pokojowych i spraw niemieckich — dr Hajdu, członek tej komisji minister pełnomocny Herman oraz eksperci.

W skład delegacji polskiej wchodzi: minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, wiceminister spraw zagranicznych dr Leszczycki, dyrektor departamentu politycznego w MSZ minister pełnomocny Olszewski, naczelnik wydziału środkowo-europejskiego M. Wierna oraz eksperci.

Delegację jugosłowiańską tworzą: Minister Spraw Zagranicznych Stanoje Simić, wiceminister spraw zagranicznych dr Behler, szef gabinetu MSZ Nikolajewić, sekretarz wiceministra spraw zagranicznych Gasparj i eksperci.

W konferencji wezmą również udział szefowie misji wojskowej Czechosłowacji, Polski

i Jugosławii przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie generałowie: Dastych, dr Prawin i Holievac.

Wraz z delegacją polską przybędzie do Pragi ambasador Czechosłowacji w Warszawie J. Hejret, a z delegacją jugosłowiańską — ambasador Czechosłowacji w Belgradzie dr Korbert.

\* \* \*

PRAGA (PAP). Cała prasa czechosłowacka zamieszcza wiadomość o konferencji mini-

strów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Dziennik „Rude Pravo“ podkreśla wielkie znaczenie konferencji ministrów trzech państw słowiańskich i stwierdza, że będzie miała ona poważny wpływ na utrwalenie pokoju w Europie, zwłaszcza wobec tego, że państwa zachodnie jawnie gwałcą uchwały poczdamskie.

Uchwały poczdamskie, które przewidywały konieczność denazyfikacji, demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, stały się dla mocarstw zachodnich świszkiem papieru.

„Rządy państw demokratycznych — pisze „Rude Pravo“ nie mogą przypatrywać się obojętnie jak w zachodnich Niemczech przygotowuje się nowe ognisko agresji. Powinny one zająć stanowisko wobec rozwoju wypadków w Niemczech i wysunąć zdecydowanie swe żądania, zmierzające do utrwalenia pokoju w Europie i niedopuszczenia do nowej agresji ze strony Niemiec.



Min. Modzelewski.

## Konflikt brytyjsko-argentyński

### Wojska argentyńskie lądują na wyspach Falklandzkich

LONDYN PAP. — W związku z wylądowaniem wojsk argentyńskich na wyspach Falklandzkich na terytorium brytyjskim, wiceminister Mac Neil oświadczył w Izbie Gmin, że

rząd brytyjski pragnąłby zwołać międzynarodową konferencję w tej sprawie. Chociaż rząd brytyjski jest skłonny uregulować do zagadnienie na drodze rozjemczej nie może zamknąć

oczy na prowokację. Odpowiednie środki zostały powzięte, żeby zapewnić gubernatorowi wysp Falklandzkich odpowiednią pomoc

LONDYN PAP. — Rząd angielski potępił demonstrację floty argentyńskiej i chilijskiej, które odbyły się na wodach Antarktydy w pobliżu wysp Falklandzkich.

Anglia przypisuje sobie pełne prawa do wysp Falklandzkich i zamierza dochodzić ich w drodze międzynarodowej.

Jak komunikują z miarodajnych źródeł angielskich Argentyna i Chile odrzuciły propozycję angielską przekazania sprawy wysp Falklandzkich do Trybunału Międzynarodowego.



### Dalton zastąpi Bevina



LONDYN (PAP.). Pismo „Sunday Graphic“ notuje pogłoski o możliwości powrotu do rządu b. ministra Hugh Daltona. „Graphic“ wyraża przypuszczenie, że rekonstrukcja gabinetu nastąpi przed konferen-

cją Partii Pracy, która ma się odbyć w maju rb. Pismo sądzi, że premier Attlee zaoferuje Bevinowi tekę ministra spraw gospodarczych. Jeśli Bevin przyjmie tę propozycję — to Dalton zostałby ministrem spraw zagranicznych.



## Markos o walkach w Grecji

### Trzy-czwarte terytorium Grecji znajduje się już w rękach armii demokratycznej

BUDA SZT (PAP.). Dziennik „Sabad Nep“ umieścił wywiad z gen. Markosem:

Gen. Markos oświadczył w wywiadzie, że 7-dziesiątych terytorium greckiego znajduje się w rękach armii demokratycznej.

„Naród grecki — powiedział gen. Markos — jest zdecydowany walczyć aż do zwycięstwa i nigdy nie podporządkuje się faszyzmowi“. Obecny rząd — dodał Markos — utrzymuje się jedynie na skutek interwencji Anglii i Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ PAP. — Dziennik „L'Humanite“ donosi, że oficerowie amerykańscy wzięli udział wraz z oddziałami 15 i 2 dywizji piechoty wojsk ateńskich w oblężeniu pozycji armii demokratycznej, w pobliżu rzeki Aialmon. Dziennik francuski podkreśla, że jest to pierwszy wypadek, kiedy amerykańskie siły zbrojne bezpośrednio brały udział w działaniach wojskowych w Grecji. Operacjami wojsk ateńskich kierowali oficerowie ppłk. Adams i mjr Pelin.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że od dziesięciu dni toczy się w Atenach proces

przeciwko 62 patriotom greckim, których wina polega jedynie na tym, że ich opinie polityczne różnią się od poglądów greckich kół faszystowskich i żandarmerii. Na ławie

oskarżonych znajdują się robotnicy, studenci, urzędnicy, adwokaci, lekarze i drobni kupcy. Wszyscy oskarżeni byli członkami antyhitlerowskiego ruchu oporu w czasie wojny.

Prokurator zażądał kary śmierci dla 18 oskarżonych, dożywotniego więzienia dla 10, oraz kary więzienia od 3 do 20 lat dla pozostałych.

## Sesja generalna ONZ odbędzie się w PARYŻU

NOWY JORK PAP. — Specjalna 9-cio osobowa komisja ONZ postanowiła jednomyślnie obrać PARYŻ, jako miejsce odbycia jesiennej

sesji Zgromadzenia Generalnego. Decyzja zapadła po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, który niedawno zwiedził stolice szeregu państw europejskich.

## Olbrzymi strajk w Belgii

PARYŻ (PAP). Jak donosi prasa paryska, ruch strajkowy w Belgii rozszerza się w dalszym ciągu. Dzienniki stwierdzają, że w Belgii strajkuje około 200 tys. górników. Cyfra

ta jest b. wysoka, jeśli wziąć pod uwagę, że Belgia liczy 8 milionów mieszkańców.

W sobotę pracownicy poczty ogłosili strajk, solidaryzując się z kórnika

## Posiedzenie Sejmu

### 24 lutego r.b.

WARSZAWA PAP. — Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wł. Kowalski zwołał posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. na dzień 24 lutego br. o godz. 10

## Delegacja węgierska przybyła do Moskwy

MOSKWA PAP. — Wczoraj o godz. 3-ej po południu przybyła do Moskwy specjalnym pocłagiem węgierska delegacja rządowa z prezydentem republiki Zoltanem Tildy, premierem Szakasitem i wicepremierem Rakosim na czele.

## Marshall kupuje bazy w Syrii i Libanie

SOFIA (PAP). W dzienniku „Izgrew“ ukazał się artykuł, który stwierdza, że z każdym dniem występują coraz wyraźniej drapieżne apetyty imperializmu amerykańskiego na Bliskim Wschodzie. „Dowiadujemy się z Syrii z wiarogodnych źródeł — pisze dziennik bułgarski, że na początku b. r. departament stanu zawiadomił rządy Libanu i Syrii, iż Stany Zjednoczone gotowe są udzielić tym państw pożyczki po 100 milionów dolarów pod warunkiem, że fundusze pochodzące z pożyczki wydatkowane będą zgodnie ze wskazówkami departamentu głównie na cele wojskowe.



# Bankierzy USA - współnikami faszyzmu

## Henry Wallace wzywa naród amerykański do usunięcia podlegaczy wojennych od steru rządu



PARYŻ (PAP) — Według informacji Agencji France Presse z Nowego Jorku burmistrz Nowego Jorku zwrócił się do Henry Wallace'a z propozycją, aby Wallace powrócił do Partii Demokratycznej, żeby uniknąć zwycięstwa republikanów, Henry Wallace oświadczył, że nie zmieni stanowiska i dodał, że kierownictwo Partii Demokratycznej odczuwa widocznie nie-

pokój, co do wyniku wyborów  
 NOWY JORK (PAP). Na zgromadzeniu ludowym, zwołanym w Harlem, dzielnicy Nowego Jorku, zamieszkałej przeważnie przez Murzynów, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace wygłosił przemówienie, w którym ostro skrytykował politykę rządu amerykańskiego w stosunku do Murzynów oraz politykę zagraniczną departamentu stanu.

Wallace oświadczył m. inn., że jak wykazują fakty, Murzyn żyje przeciętnie o 10 lat krócej aniżeli biały urodzony w tejże miejscowości w Ameryce. Z powodu okropnych warunków, w jakich vegetują Murzyni, „te 10 lat utracone przez miliony obywateli Stanów Zjednoczonych — powiedział Wallace — to hańba, która nie da się niczym zmyć“.

Podkreślając, że od kongresu w jego obecnym składzie nie można oczekiwać pomocy, Wallace zaznaczył, że większość członków kongresu wielokrotnie złożyła dowody, iż popiera wielkich przemysłowców i kapitalistów wbrew interesom narodu.

Zdaniem Wallace'a orędzie Trumana o prawach obywatelskich nie da żadnych wyników, gdyż większość członków kongresu i rządu to zwolennicy polityki dyskryminacji w stosunku do Murzynów.

W dalszej części swego przemówienia Wallace zaznaczył, że wielkie monopole w swej niepojętej pogoni za zyskiem, są odpowiedzialne za trudność, w obliczu których znajdują się Stany Zjednoczone.

Kapitałści popierają odbudowę Niemiec i każdego działacza reakcyjnego, który występuje przeciwko związkom zawodowym i demokratycznym partiom niemieckim. Wallace stwierdził, że narody całego świata drogą zapłaciły za zdobyte doświadczenia, jak niebezpieczne są prześladowania rasowe i religijne oraz za doświadczenie, iż prawdziwym źródłem faszyzmu są dążący do zysku i władzy magnaci finansowi i przemysłowi.

„Dzisiaj — powiedział Wallace — gdy w szpitalach naszych znajduje się jeszcze wiele ofiar ostatniej wojny, niektórzy mężowie stanu, odpowiedzialni za przelaną krew, otrzy-

muja łagodne wyroki w trybunałach, które rozpatrują sprawy przestępców wojennych“.

Podkreśliwszy, że bankier niemiecki w Kolonii Kurt von Schroeder należy do ludzi obciążonych największą odpowiedzialnością za dojście do władzy Hitlera, Wallace zaznaczył, że Schroeder za współudział w największym przestępstwie świata skazany został niedawno na 3 miesiące więzienia i grzywnę wynoszącą cenę 2 paczek papierosów.

W zakończeniu swego przemówienia Wallace stwierdził, że w Stanach Zjednoczonych zarówno partia republikańska jak i demokra-

tyczna znajdują się w chwili obecnej na usługach monopoli kapitalistycznych. Obydwie partie zdaniem Wallace'a posługują się różnymi językami, lecz doprowadzić mogą tylko do jednego celu — do ograniczenia swobód obywatelskich, pogłębienia różnic gospodarczych w społeczeństwie, oraz do kryzysu.

Wallace wzywał zebranych do wstąpienia do partii postępowej, składającej się z robotników, rolników, przedstawicieli inteligencji i drobnych przemysłowców, dla przyczynienia się do stabilizacji pokoju i przywrócenia dobrobytu w Stanach Zjednoczonych.

# Proces szpiegów i morderców z OP i NSZ

## Twórcy „Zakonów” dywersji i wywiadu na korzyść zagranicznych mocarstw

WARSZAWA PAP. — W piątym dniu rozprawy przeciw członkom OP i NSZ osk. Kasznica odpowiadał w dalszym ciągu na pytania obrońców. Zapytany o osobę osk. Paszkiewicza, Kasznica oświadcza, że wciągnął go do OP, mając do niego zaufanie jeszcze z czasów akademickich. Paszkiewicz, noszący pseudonim „Marek” i „Orłowski” był człowiekiem politycznie aktywnym. Paszkiewicz wiedział również, z jakich źródeł mają być zbie-

żone informacje wywiadowcze i był poinformowany, że pieniądze na tę akcję płyną z zagranicy.

W dalszym ciągu Sąd przystąpił do przesłuchania osk. Mieczysława Paszkiewicza, który do winy przyznaje się częściowo.

Działalność polityczną prowadzi on od roku 1931 kolejno: jako członek „Młodzieży Wszechpolskiej”, organizacji „Orzeł Biały”, t. zw. „Zakonu” akademickiego oraz ONR. W

czasie okupacji rozpoczął pracę konspiracyjną dopiero w 1943 r. w Stronnictwie Narodowym, a w roku 1944 wstępuje do OP. Na skutek instrukcji OP Paszkiewicz pozostaje w dalszym ciągu członkiem Stronnictwa Narodowego, aby wpływać na jego politykę w duchu OP. Nawiązuje on również kontakty z komeandą główną NSZ.

Z kolei przed Sądem staje oskarżony Neyman.

W końcowej części swych wyjaśnień oskarżony składa deklarację polityczną, stwierdzając, że działalność jego wynikała z nieufności do Związku Radzieckiego. Usiłuje przekonać Sąd, że zrozumiał swój błąd i że widzi obecnie jasno, iż żaden system polityczny nie potrafiłby rozwiązać zadań, stojących przed Państwem Polskim tak, jak tego dokonał obóz demokratyczny, że gdyby Polska poszła po linię politycznej, reprezentowanej przez oskarżonego, żadne z tych zadań nie byłoby zrealizowane.

# Amerykańskie rządy policyjne

## gniotą ludność południowej Korei

WASZYNGTON (PAP.). Były członek tymczasowego zgromadzenia ustawodawczego w południowej Korei Warren Kim w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych oświadczył w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy, że dowództwo amerykańskie zaprowadziło w południowej Korei rządy policyjne. Ludność Korei — oświadczył Kim — traci zaufanie do Stanów Zjednoczonych.

Wyrażając opinię, że wybory w południowej Korei powinny być rozpisane przez ONZ, Kim wypowiedział się za jednoczesną ewakuacją wojsk radzieckich i amerykań-

skich, aby dać możliwość narodowi koreańskiemu samodzielnego decydowania o swym losie. Wybory w południowej Korei pod okupacją amerykańską nie byłyby wolne.

# Rozkład Armii Czang-Kai-Szeka

## Całe pułki przechodzą na stronę wojsk ludowych

MOSKWA (PAP.). Jak donosi Agencja „Sin-hua” w wyniku zwycięstw chińskiej armii ludowej w Mandżurii w szeregach wojsk

rządowych daje się zauważyć oznaki rozkładu. Nowi rekruci stanowią w armii Kuomintangu w Mandżurii około 80 procent wszystkich żołnierzy. Czasami stosunek ten dochodzi do 90 proc. Żołnierze 72 armii rządowej, która złożyła broń pod Sin-Minh na północny zachód od Mukdenu zeznali, że większość z nich została powołana do armii dopiero niedawno.

Oddziały armii Czang-Kai-Szeka przechodzą w pełnym rynsztunku na stronę wojsk ludowych.

W rejonie Girin na stronę wojsk ludowych przeszło 20.000 żołnierzy armii rządowej. W walkach o Sin-li-tun na 9 tysięcy żołnierzy i oficerów, z których składał się garnizon tego miasta tysiąc ludzi złożyło broń po pierwszym uderzeniu wojsk ludowych.

# Walki o Mukden

LONDYN PAP. — Według informacji Reutersa z Nankinu oddziały armii ludowej, atakujące miasto Ansham centrum przemysłu stalowego, znajdujące się w odległości 30 km. na południe od Mukdenu posunęły się naprzód i po przełamaniu linii obronnych na zachodnich przedmieściach znajdują się w odległości 2 km. od Mukdena.

# Wyrok w procesie olsztyńskim

## Mikołajczykowskiej grupy szpiegowskiej

OLSZTYN PAP. — Dnia 16 lutego Rejonowy Sąd Wojskowy w Olsztynie ogłosił wyrok w sprawie 8 oskarżonych, członków mikołajczykowskiej grupy szpiegowskiej. W wyniku rozprawy Sąd uznał:

Oskarżonego Wawryka Michała winnym przestępstwa przekazywania wiadomości, stanowiących tajemnicę wojskową, sekretarzowi

wojewódzkiego zarządu PSL — Malinowskiemu i skazał go na karę śmierci.

Oskarżonego Szalazyńskiego Gustawa — winnym przynależności do nielegalnej organizacji, założenia sieci wywiadowczej na terenie województwa olsztyńskiego, zbierania i przekazywania wiadomości o charakterze wojskowym, przechowywania broni, wydania rozkazu zabicia Sendziaka Jana i wzięcia udziału w dokonaniu zabójstwa 4-ech obywateli polskiej narodowości żydowskiej. Sąd skazał go łącznie za wszystkie przestępstwa na karę śmierci.

Malinowski Józef skazany został na 15 lat więzienia.

Kalinowski Franciszek — na 12 lat więzienia.

Borek Ludwik — na 10 lat więzienia.

Dek Stanisław — na 8 lat więzienia.

Harkot Stanisław — na 8 lat więzienia.

Wiśniorz Zygmunt — na 3 lata więzienia.

**Kino „WISŁA“** DZIS PREMIERA!

Początek seansów:  
 W dni powszednie 15, 17, 19, 21  
 W niedzielę i święta 13, 15, 17, 19, 21

Produkcja: J. ARTHUR RANK  
 Eksploatacja: Film Polski.

Reżyseria: LESLIE HOWARD, ANTHONY ASQUITH  
 Muzyka: ARTHUR HONEGGER

Film po zejściu z ekranu kina „WISŁA” będzie wyświetlany w kinie „MUZA”.

**„PYGMALION“**

Film produkcji angielskiej wg. znanej sztuki BERNARDA SHAW

W rolach głównych:  
 LESLIE HOWARD, WENDY HILLER

1169-R

**LEONID SOŁOWIEW**

# PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

— Posłuchaj, synu mój. Czy nie zechciałbyś donieść do mego domu tego oto worka?

A Chodża Nasredin nie miał akurat pieniędzy.

— A ile mi zapłacisz? — pyta mułta.

— O synu mój! Na cóż ci są pieniądze? Kiedy będziesz miał melony, opowiem ci po drodze trzy wielkie mądrości i one uczynią cię szczęśliwym na całe życie.

— Ciekawe, jakież to mądrości obiecuje odkryć mi mułta? — myśli sobie Chodża Nasredin.

Ogarnęła go okropna ciekawość. Zarzucił worek na plecy i niesie. A droga właśnie stromo wznosiła się w górę i wila się nad przepaścią. Kiedy Chodża Nasredin zatrzymał się na wzgórzu, aby od-

— Dobrze — pomyślał Chodża Nasredin. — Zaczekaj, mułta!

Oblewając się potem, dociągnął worek o drzewa.

Mułta podniósł palec.

— Otwórz uszy swoje i słuchaj, gdyż druga mądrość łączy w sobie cały Koran i połowę księgi szariatu i jeszcze czwartą część księgi tarikatu. Ten, który ogarnie tę mądrość, nigdy nie zbłądzi z drogi cnoty i nigdy nie potknie się na drodze prawdy. Postaraj się więc, synu mój, pojąć i cieszyć się, że otrzymujesz ją za darmo. Druga mądrość głosi: „Jeśli ci kiedyś kto powie, że biednemu jest łatwiej żyć, niż bogatemu — nie wierz temu człowiekowi!” Ale nawet i ta druga mądrość jest niczym w porównaniu z trzecią, blask której można porównać z oslepiającym blaskiem słońca i głębią której można porównać tylko z głębią oceanu. Trzecią mądrość opowie ci przed bramą mego domu. Chodź...

— Zaczekaj mułta! — odpowiedział Chodża Nasredin. — Wiem z góry jaka będzie twoja trzecia mądrość. Ty chcesz przed bramą swego domu powiedzieć mi, że „mądry człowiek może zawsze zmusić

głupca, aby mu za darmo ciągnął worek z melonami“.

Zdziwiony mułta aż cofnął się. Chodża Nasredin słowo w słowo odgadł trzecią jego mądrość.

(D. c. n.)



**Nowy manewr partii Bluma**

**Plany wystąpienia z rządu dla zamydlenia oczu robotników  
Próby ratunku topniejących szeregów SFIO**

W tutejszych kołach parlamentarnych krąży uporczywe pogłoski, że socjalistyczni ministrowie opuszczą wkrótce rząd Schumana. Nawet półoficjalny „Le Monde” daje to do zrozumienia, twierdząc, że na ostatnim zebraniu ministrów socjalistycznych dyskutowana była sprawa ich uczestnictwa w rządzie.

Socjaliści wiedzą doskonale, że wzrasta wciąż niezadowolenie w szeregach ich organizacji. Otwarcie granicy hiszpańsko-francuskiej było kroplą, która przebrała miarę. Opublikowanie zwłaszcza dokumentów, związanych z tym aktem, oburzyło do głębi szereg działaczy robotniczych znajdujących się jeszcze chwilowo w SFIO. Tak więc prasa podała, że umowa o otwarciu granicy zawierała szereg tajnych klauzul, wśród których najważniejszą było zobowiązanie rządu francuskiego do przymusowego rejestracji hiszpańskich uchodźców republikańskich, znajdujących się na terenie IV Republiki.

Zgoda Bidaulta na powyższe żądanie generała Franco stoi w jaskrawej sprzeczności z nową konstytucją francuską, która zawiera paragraf o prawie azylu dla uchodźców politycznych. Na podstawie ostatniego zarządzenia władz centralnych prefektura policji w Tuluzie wszczęła już rejestrację wszystkich uchodźców hiszpańskich. W tym bowiem departamencie znajduje się największa liczba tych uciekinierów. Rejestracja powyższa jest jedynie pierwszym etapem ku wysiedleniu, względnie internowaniu wspomnianych ofiar reżimu frankistowskiego. Organ ministra Bidaulta „L'Aube” pisze zresztą o tym bez osłonek.

Wobec takiego zwrotu francuskiej polityki, kurczy się szeregi organizacji socjalistycznych na korzyść partii komunistycznej, do której przystępuje coraz większa ilość dawnych socjalistów. Lewicowa opozycja socjalistyczna, Bataille Socialiste, wykluczona z SFIO, wzdosta wciąż na sile. Zaalarmowani tymi wydarzeniami prawnicy przywódcy zaczęli ostatnio na łamach swego organu, Le Populaire, krytykować niektóre posunięcia rządu, przy czym jeden z czołowych publicystów tego dziennika, Robert Verdier, twierdzi, że socjaliści przewidzieli wszystkie powyższe trudności. Ale... skoro przewidzieli, to dlaczego nie potrafili zarażać temu, wszak socjalista jest Prezydentem Francji, do niedawna socjalista był premierem, a obecnie grają pierwsze skrzypce w rządzie tak szumnie reklamowanej „Trzeciej Siły”. Na to socjaliści nie znajdują odpowiedzi.

Wykrętne argumenty pseudo-socjalistów nie przekonały nawet zwolenników SFIO, skutkiem czego wzrasta wciąż opozycja przeciwko kierownictwu Partii. To ostatnie w obawie, że pozostanie, jak sztab generalny bez żołnierzy, postanowiło przedsięwziąć szereg środków zaradczych. Pierwszym z nich ma być, jak twierdzą dobrze poinformowane koła polityczne, opuszczenie rządu, który wciąż traci na popularności. O ile socjaliści zdecydują się faktycznie na to posunięcie, nie będzie ono oznaczalo, iż przejdą do opozycji. Przeciwnie, decyzja taka powzięta zostanie w ścisłym porozumieniu z premierem Schumannem i ambasadorem USA w Paryżu, Cafferym, który właściwie nadaje ton obecnej polityce fran-

W zamieszczonej poniżej korespondencji ag. „Telepress” z Paryża znajdują Czytelnicy ciekawe fakty, oświetlające nastroje szeregowych członków partii socjalistycznej SFIO, którzy opuszczają swoich prawicowych „wodzów”, posłusznych komendzie imperialistów amerykańskich. Trudno jest dziś przesądzić

sprawę, czy rzeczywiście zwolennicy p. Bluma dla „zamydlenia oczu” członkom SFIO wystąpią z rządu Schumana po to, by innymi, bardziej zawaolowanymi metodami torować drogę de Gaulle'owi. Jedno jest pewne — wszyscy ucziwi socjaliści odwracają się od zdradzieckich, sprzedajnych „blumistów”.

cuskiej. „Opozycja” socjalistyczna miała na celu jedynie wstrzymanie robotników od przyłączenia się do „Bataille Socialiste” i Partii Komunistycznej.

że partii Bluma. Francuski świat pracy poznał już dostatecznie rzeczywiste zamiary prawicowych socjalistów, aby nie wierzył ich nowym oszukańczym manewrom „opozycyjnym”.  
Lecz i ten wypróbowany środek nie pomo-

**Przed 30-tą rocznicą Armii Radzieckiej**

**CYFRY I FAKTY**

Od Lodowatego Oceanu aż do morza Czarnego ciągnął się front armii radzieckiej w Wielkiej Ojczyźnianej Wojnie 1941-45 r. Armia Radziecka miała przeciw sobie 237 dy-

wizji niemieckich, rumuńskich, węgierskich, fińskich i włoskich. Obiecany przez sojuszników drugi front nie powstał aż do chwili, gdy stało się wiadomym, że Armia

Radziecka potrafi sama zająć całe Niemcy i oswobodzić Francję.

**Z prosy zagranicznej**

**Gospodarka Francji uzależniona od dolara**

Prasa paryska zwraca uwagę, że w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej Francji, wobec braku dewiz i konieczności importu artykułów żywnościowych ze Stanów Zjednoczonych, należy zmienić politykę gospodarczą. „Ameryka jest naszym wielkim dostawcą — pisze dziennik „l'Ordre” — ale nie koniecznym jedynym. Zwracać się ciągle do Stanów Zjednoczonych, oznaczałoby iść po linii najmniejszego oporu. Są państwa, które żyły sobie utrzymując stosunki handlowe z naszym krajem. Kraje te gotowe są udzielić nam kredytów”.

skać kilka nowych tygodni, wysłać Mendes-France'a z prośbą o dodatek do pomocy tymczasowej? Oczywiście, wyjścia tego nie ma w ramach dolarowego liberalizmu gospodarczego, w który zaangażowaliśmy się od kilku miesięcy. Czy i Anglia nie będzie zmuszona w ciągu kilku tygodni sprzedać swoją uzależność gospodarczą i polityczną za kilka milionów dolarów?

Tę samą myśl rozwija obszernie dziennik „Combat”:

Anglia i Francja powinny być oprócz gospodarkę Europy na podstawie niezależności, najpierw drogą układów handlowych z państwami Europy zachodniej, a następnie środkowej i wschodniej. Wówczas można byłoby obejść się bez Stanów Zjednoczonych. Ale rząd Schumana wybrał drogę dolara i zaprzędał całkowicie naszą niezależność gospodarczą.

**Za przykładem górników i włóknarzy  
Współzawodnictwo w przemyśle metalowym**

**Na marginesie uroczystości w Państwowej Fabryce Obrabiarek im. Strzelczyka**



Było to w listopadzie 1947 roku. Z okazji wyprodukowania 500-ej obrabiarki powojennej załoga Państwowej Fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi zastanawiała się nad tym, czyby nie wewzać do współzawodnictwa pracy fabrykę Zieloniewskiego w Dąbrowie Górniczej. Uchwaliło jednak, że przed wezwaniem innej fabryki do współzawodnictwa pracy należy zorganizować je u siebie. W grudniu tego roku zostało ogłoszone wewnętrzne współ-

zawodnictwo indywidualne, do którego zgłosiło się 55 osób, szczególnie spośród najbardziej wykwalifikowanych fachowców — tokarzy, szlifierzy, heblarzy, formierzy ręcznych i maszynowych i ślusarzy. 10 lutego bieżącego roku Komisja Konkursowa, złożona z przedstawicieli dyrekcji, Rady Zakładowej i poszczególnych oddziałów fabrycznych rozpatrzyła wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa. Okazało się, że wyniki są wyjątkowo pozytywne: spośród 55 uczestników współzawodnictwa 17 wykonało normy produkcyjne w 185 do blisko 400 procent. Wydajność pracy większości współpracowników wzrosła w stosunku do wydajności poprzedniej o około 20 procent. Proporcjonalnie do tego wzrosły zarobki współzawodników. Komisja uchwaliła przyznać 17 najlepszym współpracownikom 6 pierwszych nagród pieniężnych w wysokości 3000 zł każda, 6 drugich nagród po 2.000 zł i 5 trzecich nagród w po-

staci dyplomów uznania. Odbyta w dniu 12 bm. uroczystość wręczenia nagród przekształciła się w święto całej załogi fabrycznej — załogi PIERWSZEJ W POLSCE FABRYKI METALOWEJ, KTÓRA WZOREM GÓRNIKÓW I WŁÓKNIARZY WŁĄCZYŁA SIĘ W POTĘŻNY I OGARNIAJĄCY CORAZ SZERSZE MASY ROBOTNICZE RUCH WSPÓŁZAWODNICZWA PRAGY.

Zarówno dyrektor fabryki, tow. inż. Olejnik jak i przewodniczący Oddziału Łódzkiego Związku Metalowców, tow. Górski, jak wreszcie przewodniczący Rady Zakładowej, będący jednocześnie przewodniczącym Komisji Konkursowej, tow. Hibner, podkreślił w swoich przemówieniach fakt zapoczątkowania w przemyśle metalowym ruchu współzawodnictwa, który przyczynia się do wzbogacenia potencjału gospodarczego całego kraju. Wszyscy mówcy wyrazili przekonanie, że w następnym etapie współzawodnictwa ilość współzawodników wielokrotnie powiększy się i obejmie coraz większą część załogi. Wyjątkowo uroczysty był moment umieszczenia honorowych wizytówek zwycięzców współzawodnictwa na pięknie wykonanej tablicy współzawodników. Oto nazwiska 6-ciu właścicieli honorowych wizytówek: Walujczyk Adam (395,4 proc. normy), Faldowicz Antoni (279,8 proc.), Wiczyński Stanisław (296,8 proc.), Dornek Władysław (301,5 proc.), Jagielak Bolesław (216,3 proc.) i Lejman Alfons (197,7 proc.).

Jakie wnioski należy wyciągnąć z I-go etapu współzawodnictwa?

W pierwszym etapie w ruchu współzawodnictwa wzięło udział 55 osób, a więc zaledwie 5 procent całej załogi. Liczba ta winna już w drugim etapie być znacznie powiększona. Drugi wniosek dotyczy wciągnięcia do ruchu współzawodnictwa również mniej wykwalifikowanych robotników. Trudno im będzie, rzecz jasna, osiągnąć tak wysokie wyniki, jakie osiągają ich koledzy o wieloletnich kwalifikacjach, należy zatem do statutu współzawodnictwa dla nich wprowadzić punkt, mówiący o zwiększeniu wydajności pracy w stosunku do dotychczasowej. Większy również, niż dotąd będzie, miejmy nadzieję, udział peperców i pepesowców w ruchu współzawodnictwa.

Jak w węglu, jak we włóknie, jak w każdej innej gałęzi przemysłu, tak i w przemyśle obrabiarkowym członkowie partii robotniczych, którzy byli inicjatorami współzawodnictwa, muszą zająć odpowiednie miejsce.

**Ostatnie dni Hitlera**

(ciąg dalszy)

Prawdopodobnie ci zdrowi, młodzi ludzie po trafiliby walczyć tak samo, jak inni. Ale po to było to aczynie dopiero w obliczu realnego niebezpieczeństwa i w otwartym boju. Długo i bezczynne siedzenie w podziemiach schronu, bierno przysłuchiwanie się odgłosom toczonej się na powierzchni ziemi walki wpłynęły na tych ludzi demoralizująco. Stali się automatami pozbawionymi wszelkich uczuć, prócz niepokoju i strachu o własną skórę.

**NIEMIKNIONY KONIEC.**

Dopiero teraz, gdy nieunikniony koniec był już dla każdego z nas jasny, wielu z nich zrozumiało, iż to podziemie będzie dla nich i dla nas wszystkich realnym i śmiertelnym „kresem wędrowki”. I mimo to żaden z tych zniekanych esesowców nie pomyślał o tym, że jest jeszcze czas na to, aby wziąć udział w walce i umrzeć z bronią w ręku, jak przysto żołnierzowi.

Czas miał, miałem jeszcze możliwość utrzymania kontaktu telefonicznego z szeregiem sztabów poszczególnych rejonów. Rozmawiałem z oficerami sztabowymi o tym, co było pominięte milczeniem w oficjalnych doniesieniach sztabowych. Z tych rozmów dowiedziałem się wielu ciekawych szczegółów, dotyczących ducha pozostałych jeszcze wojsk. Nie wesoło było wiadomości. Okazywało się, że stało się

du był już wszędzie ten sam. Złe uzbrojenie, nie wyćwiczeni wołkssturmovcy, zwłaszcza starsi wiekiem, uciekali masowo z szeregów do swych rodzin. Ci ludzie naocznie przekonali się o tym, jak bezsensowną jest walka w mieście i woleli ratować swoje życie. Kryli się wraz z żonami i dziećmi w przygodnych schronach i piwnicach.

W tych warunkach nie było już nawet mowy o walce. Zresztą, wołkssturmovcy zostali zmobilizowani pod groźbą rozstrzelania. Zapędzono ich do szeregów pod strachem esesowskich karabinów maszynowych. Natomiast chłopcy w wieku 14, 15 i 16 lat, również wcieleni do szeregów, walczyli, jak wtrwali i do świadczeni żołnierze. Nie tyle może doświadczeni, ile pełni zapału do walki. Nieliczni już na odcinkach bojowych żołnierze także walczyli i wciąż trzymali się jeszcze moralnie. Przeżywali ogromne trudności, powstające z braku amunicji. Jednocześnie z godziny na godzinę topniał ten szczypty zastęp regularnych żołnierzy, a posiłków nie było już żadnych, gdyż brak był w ogóle ludzi zdolnych do walki. Opór stawiany przez nasze wojska słabł z godziny na godzinę, z minuty na minutę.

**POŻARY W BERLINIE**

Rosjanie nie spytali na swojej drodze żadnych przeszkód i posuwali się ciagle na-

przód. Nieraz oddziały rosyjskie zachodziły na tyły jeszcze walczących naszych żołnierzy. Nadmiar złego w całym mieście szalały pożary, wskutek czego powstawały ogromne trudności w zaopatrzeniu poszczególnych rejonów.

Pożary były ostatnio lśnią plagą. Nie było wody i nie było czym gasić ognia. W płomieniach stały całe dzielnice. Nie paliły się jedynie tylko ruiny, bo nie było tam nic, co by mogło się jeszcze palić. Ludność nie próbowała już nawet walczyć z żywiołem, który niszczył jej domy i cały dobytek.

Głównym powodem do rozpaczy, który wiele doprowadzał wprost do szaleństwa, była przyflaczająca przewaga techniki rosyjskiej. Rosjanie rzucili na Berlin niewiarygodną wprost ilość czołgów i artylerii. Myśmy natomiast nie mieli już prawie nic... Najmniej szkód w ostatnim czasie wyrządzało lotnictwo nieprzyjaciela, gdyż prawie już nie było co niszczyć. Zresztą samoloty nie stanowiły już dawnego niebezpieczeństwa dla naszych żołnierzy, ukrywających się wśród ruin gmachów.

W pewnym momencie nadeszła dziwna wiadomość: z południowego rejonu obrony miasta doniesiono o tym, że Niemcy, byli jeńcy z „armii Zeydlitza”, znajdują się na usługach Rosjan i wskazują im drogę. Po otrzymaniu tej wiadomości natychmiast podałem ją generałowi. Szef był bardzo zaskoczony tą informacją i przekazał ją dalej.





# PROMYK



(Bajka prawdziwa).

Wprawdzie święta Bożego Narodzenia i Trzech Króli dawno już minęły, ale niewątpliwie w waszej pamięci tkwi jeszcze wspomnienie tych pięknie przybranych jodełek i świerczków, — zdobitych wazach mieszkanca w wieczór wigilijny i następnego dnia. Dziś leżą one na śmietnikach (jeśli jeszcze ich nie wywieziono), pozabawione świecidełek, albo dawno już spłonęły w piecach nasycając przy tym wazę mieszkanca przyjemnym zapachem żywic.

Gdyby tak przeliczyć te wszystkie drzewka wigilijne, to okazałoby się, że w ciągu jednego tylko święta Bożego Narodzenia zużytkowaliśmy kilkadziesiąt tysięcy... metrów jedwabiu, oraz kilkaset kilogramów... cukru i mydła.

Nie mam tu na myśli jedwabiu imitującego „włosy anielskie“, ani cukru użytkowanego na pierniki, ani mydła wygotowanego na doprowadzenie do idealnej czystości waszych buzi. Te trzy bowiem artykuły tak bardzo potrzebne nam w codziennym życiu, kryje w sobie zwyczajna choinka, wyrzucona po spełnieniu swego zadania na śmietnik, względnie spalona w piecu.

Abyscie zrozumieli i rozumiali, że nie śpię z was, opowiem wam taką prawdziwą bajeczkę o pewnym świerczku!

Rósł sobie w lesie świerczek wśród mnóstwa innych. Rósł, rósł — tak długo, aż stał się zupełnie dorosłym świerkiem, jak i jego towarzysze.

Był mroźny, lecz słoneczny i cichy poranek. Wszystko w lesie jeszcze spało. Tylko dziesięciu ludzi, z których sześciu miało brody po pas, wesoło śpiwając zagłębiali się w las uzbrojeni w ostre topory i wielkie, zębate piły kanadyjskie.

— No tu możemy zacząć pracę — powiedział najstarszy z nich i rzucił z ramion torbę naladowaną zapasem żywności na cały dzień, oraz topór, który zabłysnął w promieniach wschodzącego słońca czystym złotem.

Wszyscy inni za jego przykładem, zrobili to samo i zabrali się do roboty. Polegała ona na tym, że ścinali co najstarsze świerki i jodły, a potem spławiali je pobliską rzeką do fabryki celulozy.

Między innymi ścięli i naszego świerczka, a raczej już teraz świerka. Nie jęknął on, jak to zwykle opisuje się w nieprawdziwych bajeczkach, bo drzewa to przecież nie żyjące stworzenia, choć rosną i rozwijają się. Ponieważ jednak był duży, a więc i ciężki, to tylko ziemia jęknęła głucho, gdy zwałił się na nią całym ciężarem.

Potem popłynął rzeką. Z rzeki wyciągnęły go zębate kolce transportera i wrzuciły znów do wody lecz już kanału fabrycznego. Znów go chwyciły zębiska transportera i przeniosły do hali, gdzie groźnie warczały maszyny zwane ścierakami, których uzbrojone w ostre noże kolistka obracały się z zawrotną szybkością. Ani się spostrzegł nasz świerczek, kiedy został „rozmieciony na drobne“ t. zn. stał się z drzewa stosom wiórów, które wkrótce zmieszają się z ogromną masą takich samych wiórów.

Wszystkie one znalazły się na ostatnim piętrze budynku, w zbiornikach o kształcie czworokątnych lejów. Nie tu jednak nastąpił koniec niespodzianek. W pewnym momencie otworzyła się kłapa zamykająca

## Gwiazdy nad miastem

Na niebie błyszczały gwiazdy i odbijały się w mieście jak w jeziorze nikłymi, złotymi światłami okien.

Szacowni obywatele miasta kładąc się do snu nie myśleli o ogromie rozgwieżdżonego nieba, nie myślał o nim także stróż nocny, blakający się ze swoją latarką, jak świętojański robaczek po pustych ulicach.

Przystanął na rogu, ziewnął z nudów, a potem wdał w róg, ot, tak dla zabicia czasu.

— Była noc prędzej przeszła. Ale noc trwała, jakby się sklepienie niebieskie zatrzymało w biegu, jakby słońce zatoneło na zawsze gdzieś za widnokręgiem w toniach oceanu.

— Et... co się tam człowiekowi po głowie płacze — zachnął się strażnik. — Słońko wzejdzie jutro, pojutrze, tak jak każdego dnia i będzie się kręcić dookoła ziemi, aż do końca świata. — Wszystko to jest wcale mądrze urządzone... bo pomyśleć, że mogłoby być na odwrót i my z naszą kochaną ziemią musielibyśmy się kręcić dookoła słońca... wszyscy byśmy pospadali z naszej kochanej ziemi i pofrunęli do nieba albo na samo dno piekła...

Strażnik roześmiał się, że aż echo odpowiedziało z zaułka...

— To wszystko przez tego doktora z Torunia, o którym dziś opowiadano na rynku.

— Piekarz, u którego mieszka pewien biedny żaczek zaklinał się, że ów doktor jakowymś czarami chciał ziemię z posad poruszyć, co mu się na szczęście nie udało...

Tak rozmyślając i gadając do siebie, zatrzymał się strażnik przed starym domem, występującym na ulicę szerokimi kamiennymi skarpami. — Zadarł głowę i zobaczył w oświetlonym oknie sylwetkę człowieka.

Poznał go strażnik po rozwianych włosach, po ostrym, drapieżnym profilu, wyciągniętym ku górze, ku gwiazdom. Przebiegł się więc, żeby zle odpędzić a potem zawołał:

— Hej doktorze! Czasby już spać... Ale Mikołaj Kopernik nie słyszał wołania; patrzył w niebo.

W ręce trzymał cyrkul, którym odmierzał coś troskliwie na dziwacznej drewnianej ramie, przybijał ukośnie do okna. Potem nachylał się nad stołem, stojącym we wnęce i notował, kreślił linie i koła. Obliczenia zgadzały się.

Ziemia przestała być świadkiem świata, a raczej nigdy, nim nie była. Obraz dróg niebieskich skreślony na karcie obalał dawną wiedzę, miazdżył pychę człowieka, któremu zdawało się, że jest gospodarzem wszechświata.

Nagle ponowne wołanie strażnika i przeraźliwe granie na rogu przerwało pracę astronoma.



Podszedł do okna i spojrzął w ulicę. — Doktorze! Czasby już spać — wołał strażnik.

— Dobrze już, dobrze... — odpowiedział Kopernik, gasząc światło. Nad miastem świeciły gwiazdy.

## „Dzieci hisza do Promyka“

Droga Mirko! Odpowiedź Twoją otrzymałam, za którą Ci bardzo dziękuję jak również za te adresy. Co do mojego nazwiska — to „Mupa“ nie było ani nazwiskiem, ani żadnym przydomkiem, tylko i-

nię moje imię i przetłumaczone z języka rosyjskiego. Na następny raz, Promyku, pragnęłabym opisać Ci wszystko, o sobie, o swoim rodzeństwie, koleżankach i kolegach szkolnych.

otwór leja i wiórki z naszego świerka zaczęły spadać na łeb, na szyję, jak to się mówi „po ludzku“. Góby wióry umiały mówić, to niewątpliwie krzyczałyby okropnie.

ne filierkami, stał się długą błyszczącą nitką, z której na tkalni zrobiono jedwabny materiał.

— Jak tu strasznie duszno i gorąco!!! Znalazły się bowiem w kotle zwanym warnikiem. W nim to pod wpływem gazów i kwasów stały się po kilku godzinach gotowania płynną masą. Przy pomocy specjalnych przyrządów całe to towarzystwo zawędrowało do wysokiej komory bez okien i drzwi, gdzie przepłukano je doku-mentnie czystą, zimną wodą.

Jak więc widzicie, bajeczka moja jest najzupełniej prawdziwa. Mam ich w zapasie dosyć dużo, tylko nie wiem, czy nie będą one nudne, jak na przykład ta.

Nie na tym jednak koniec. Dzięki płaskowi i sodzie, masa nabrała śnieżnej białości i przeszedłszy cały szereg skomplikowanych procesów chemicznych zawędrowała w postaci płytek celulozowych do fabryki sztucznego jedwabiu, gdzie nasz świerczek zapoznał się z nowym, nie bardzo zresztą przyjemnym towarzystwem, jak na przykład drobinki siarczku węgla, które nadały mu inną postać. Znów stał się płynną masą. Przepływając na wielu, wielu maszynach przez małe, ale bardzo gestę siła zwa-

Jeśli może nie wierzycie mi, to poproście swoich nauczycieli, by zorganizowali wam wycieczkę do Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, która mieści się w odległości 54 km. od Łodzi, w Tomaszowie Mazowieckim. Tam napewno potwierdzą prawdziwość moich słów. A może by któryś z czytelników „Promyka“, którego tatuś pracuje w PFSJ przeprowadził z ojcem wywiad o tym, jak się robi sztuczny jedwab i napisał o tym do „Promyka“? Bylibyśmy mu, czy jej, bardzo wdzięczni.

W domu mam mamusię chorą na serce i braciśka, a tatusia to już nie mam od 5-ciu lat. bo go szwaby wykończyli w Niemczech. Ja mam już 15-ty rok i pewno się będzieś śmiała ze mnie, Promyku, że ja jeszcze pragnę korespondencję z Tobą prowadzić.

Kochany Promyku, bardzo mi się podobają Twoje czytanki i wiersze. Bardzo ładnie piszą niektórzy chłopcy i dziewczynki, ale je bym prosiła Cię, Promyku, żebyś mi dał odpowiedź na to, czy ja bym mogła też coś napisać. Bardzo bym Cię prosiła, żebyś mi napisał, ile ja zrobiłam błędów w tym liście i czy nie był przypadkiem za nudny.

Na tym kończę, drogi Promyku, gdyż i tak zabrałam Ci dużo czasu czytaniem swego nudnego i mało treściwego listu. Pozdrowienia i ukłony posyłają Ci dzieci i klasy szóstej szkoły powszechnej nr. 101.

Mira Matyczynska.

Odpowiedź redaktora:

Droga Mirko! Wcale, a wcale nie mam zamiaru wyśmiać Twojej chęci utrzymywania korespondencji z Promykiem, pomimo Twych lat 15-tu. Odwrotnie — prawdziwą przyjemność sprawia mi Twoja sympatia do Promyka. Śmiało i odważnie pisz do gazetki o wszystkim — to będzie ciekawe i pożyteczne. List Twój nie jest wcale a wcale nudny ani beztreściwy, a w słowie „korespondencja“ dałaś jedno „n“ za mało. Wiadział to zresztą sama, bo poprawiłam, przed oddaniem listu do druku. Najserdeczniej dziękuję Tobie, Twym koleżankom i całej klasie VI-ej Szkoły Powszechnej, nr. 101 za miłe pozdrowienia i życzenia.

Tobie zaś Mirko, osobno, za śliczną pocztówkę. Redaktor.



**Jadwiga Sikierska**

# 1848 rok w Europie

Jako powódź wiosenna zalewała rewolucja po kolei szereg miast Europy. Po zwycięstwie lutowym w Paryżu — marzec w Berlinie, Wiedniu, Pieszce, Pradze, Mediolanie, Wenecji. W kwietniu dołącza się Parma, Sycylia, w maju Rzym i znów wybucha Wiedeń.

Rewolucyjny wichur wiosenny zatrzęsł tronami rządów feudalnych w królestwie Pruskim i cesarstwie Austriackim. Metternich — centralna figura reakcji europejskiej, a później i cesarz Austrii ratują się ucieczką.

Polacy, Węgrzy, Czesi, Włosi — stają do walki o wolność swoich narodów. Zaiste Włosna Ludów... Kraków, Lwów, a przede wszystkim Poznań — to główne ogniska narodowo-wyzwoleńczej walki Polaków.

W rewolucji 1848 r. w jednym burzliwym potoku zlało się kilka nurtów: demokratyczno-burżazyjnej rewolucji, skierowanej przeciwko spróchniałym rządom feudalnym Prus i Austrii. Dążenie do zjednoczenia narodowego krajów pościartkowanych na poszczególne państwka i prowincje, jak Niemcy i Włochy. Walka wyzwolenicza narodów uciskanych pod butem Prus i Austrii. Wreszcie, pierwsza walna bitwa proletariatu z burżazją w czerwcowe dni w Paryżu.

Wspólną jednak cechą wszystkich nurtów był ten znamieny fakt, że proletariatu swym radykalizmem, ofiarnością, bohaterstwem — wysunął się na czoło walki. Proletariat jednocześnie wszędzie ujawnił swą niedojrzałość polityczną i organizacyjną, którą okupił krwią w tragedią swej przerażki.

Wszędzie też, gdzie 1848 r. zapoczątkował burżazyjno-demokratyczną rewolucję, gdzie więc chodziło o obalenie władzy feudalnej (Prusy, Austria), burżazyja zastraszona rewolucyjną postawą robotników, kurczowo uchwyciła się resztek feudalizmu, by w tym szukać ratunku przed rewolucją proletariatu.

Jak płomień rewolucji lutowej w Paryżu, rozniecił pożar rewolucyjny w Europie, tak klęska robotników Paryża w czerwcu była sy-

gnalem dla czającej się w ukryciu reakcji europejskiej do rozpoczęcia ataku przeciw rewolucji na europejskich frontach walki.

Mikołaj, car rosyjski (przewany Palkinem.) jako prawdziwy żandarm Europy wszelkimi środkami wspierał ofensywę reakcji. Dzięki

wojskom, pieniądżom, intrygom cara zduszone rewolucję węgierską, włoską, pod presją cara stłumiono powstanie Poznańskie.

Ale porażka rewolucji 1848 r. stała się źródłem krzepnącej siły ruchu robotniczego, idei demokracji i socjalizmu.

## II Kongres Transportowców we Wrocławiu

400 delegatów z całej Polski obraduje

We Wrocławiu odbywa się Kongres Związku Zawodowego Transportowców R. P.

Na Zjazd przybyło ponad 400 delegatów z całej Polski. Jako goście przybyli przedstawiciele transportowców ZSRR i Francji. Otwarcia Zjazdu dokonał przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców, tow. **Oryński**.

Następnie przemawiał przedstawiciel rządu, min. komunikacji inż. **Rabanowski**, Omówi-

wszy na wstępie rolę transportowców w odbudowie, minister podkreślił rolę ruchu współzawodnictwa pracy.

Następnym dążeniem będzie daleko idąca oszczędność paliwa i racjonalna eksploatacja sprzętu.

Wiceminister żeglugi, tow. **Petrusewicz**, zaakcentował w swym przemówieniu konieczność wzięcia udziału w wielkim zadaniu przekształcenia Polski kontynentalnej w Polskę

### Kto pierwszy?

12 lutego we współzawodnictwie między-fabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepszy rezultat dnia osiągnęły PZPB Nr 16 (130,5 proc.).

Poza tym wykonały plan ze znaczną nadwyżką PZPB Nr 2, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 5, PZPB Nr 8, PZPB Nr 22, PZPB w Pabianicach, Ozorkowie, Belchatowie i Zelowie.

Najlepsze wyniki notowały PZPB Nr 9 i PZPB W Zgierz.

### Uniezależniamy się od importu surowców Roszarnie lnu i konopi w pełni pracy

Jednym z kapitalnych zagadnień, stojących przed naszym rolnictwem i przemysłem włókienniczym, jest rozbudowa krajowej bazy surowcowej, rozbudowa plantacji lnu.

W chwili obecnej odbywa się w całej Polsce akcja kontraktowania lnu i konopi. Akcją tą kierują roszarnie lnu i konopi, Rolnicy uprawiający włókna tykowe zaopatrywani są przez CZPW w nasiona i nawozy sztuczne.

Wiadomości, nadchodzące z terenu, są bardzo pomyślne. Roszarnia Państw. Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr 1 w Żyrardowie nadesłała niedawno depeszę, w której donosi, że już na

dzień 7 lutego zakontraktowała 2079 ha. Warto podkreślić, że plan przewidywał zakontraktowanie jedynie 2000 ha. Ponadto Dyrekcja Roszarni spodziewa się, że do końca kampanii uda się jej zakontraktować jeszcze 600 ha, prosi ona o zarezerwowanie odpowiedniej ilości nasion i nawozów sztucznych.

Jednocześnie wzywa roszarnia w Żyrardowie wszystkie inne roszarnie do powiększenia planowanego arealu.

Ruch współzawodnictwa pracy ogarnia więc nową dziedzinę, a rozwój jego zagwarantuje nam dalsze uniezależnienie się od importu zagranicznego.

## Wspólne wysiłki dla wspólnego celu

Współzawodnictwo pracowników umysłowych w Rudzie Pabianickiej

Organizację PPS i PPR w Rudzie Pabianickiej rozumiała istotę jednolitego frontu. Rozpoczyna się współzawodnictwo pracowników umysłowych. Współpraca obu bratnich partii robotniczych jest tutaj żywą rzeczywistością. To widac odrazu po przekroczeniu progu Zakładów. Nie odrazu oczywiście wszystko poszło dobrze i gładko. Bardzo charakterystyczna jest w tym wypadku wymowa księgi protokołów wspólnych zebrań aktywny i posiadanie „szóstki międzypartyjnej”. Z początku były zgrzyty i kwasy, lecz im bardziej od dalamy się od pierwszego posiedzenia „szóstki”, tym treść protokołów staje się bogatsza, mówi o sprawach coraz bardziej istotnych i ważnych. Poprzez początkowe problemy t. zw. „personalne” — obrady towarzyszy przechodzą do spraw takiej wagi, jak wykonanie planu, wyścig pracy i współzawodnictwo. Od nowego roku uwaga i wysiłek towarzyszy poszły przede wszystkim w kierunku usunięcia codziennych bolączek załogi, a było ich nie mało.

— Sporo już zrobiliśmy wspólnymi siłami — opowiada tow. Kędziński, sekretarz organizacji fabrycznej PPR — i wiele jeszcze pozostaje nam do zrobienia.

W chwili mojej wizyty obaj sekretarze czynią właśnie ostatnie przygotowania do dwóch bardzo ważnych zebrań fabrycznych. Obaj stwierdzają zgodnie: „nie ma na terenie naszej firmy żadnej sprawy, co do której nie moglibyśmy się między sobą dogadać”.

Widocznie nie tylko między obu sekretarzami nie ma istotnych sprzecznosci, bo i dwaj referenci dzisiejszego zebrań uzgadniają swe role w błyskawicznym tempie.

— O czym wy będziecie mówić? — pyta tow. Rosiak, referent z PPS

— O sytuacji międzynarodowej, a wy?

— A ja o jednolitym froncie.

— To w sam raz dobrze, będziemy się razem uzupełniać — stwierdza referent z PPR. Warto zaznaczyć, że zebranie, do którego przy gotowywali się obaj prelegenci, było pierwszym tego rodzaju na terenie zakładów. A mianowicie zebranie pracowników umysłowych członków PPR i PPS. Ponieważ na zebranie to został zaproszony i przedstawiciel „Głosu Robotniczego”, miał więc możliwość stwierdzić, że ta nowa forma współpracy jest bardzo, a bardzo na czasie i może poważnie wpłynąć na usunięcie wielu bolączek robotniczych i na usprawnienie pracy Zakładów. Wykazał to jasno na faktach tow. Włodarczyk, dyr. naczelny. I tak okazuje się, że Wydział Pracy i Placy opóźnia się często z wyplatami, że Wydział Planowania nie robi codziennych wykresów osiągnięć produkcyjnych

poszczególnych oddziałów i poszczególnych przodowników, że nie najlepiej pracuje też referat socjalny i t. d. Dodatkowymi, a bardzo jaskrawymi przykładami dopełnił obraz tow. Łęgosz, dyr. tkalni:

— W czasie — mówi on — gdy Sawicka, Marta Majer, Ziółkowska i dziesiątki innych przodowników pracy ze skóry wylażą, by dać produkcję większą i lepszą, niektóre biura fabryczne już za 10 czwarta świecą pustkami, gdy się idzie z pilną sprawą do wydziału ruchu, też nikogo się nie zastaje.

Niezbyt poważnie traktują swe obowiązki i niektórzy majstrowie.

Zamiast o piątę — opowiada tow. Łęgosz — praca zaczyna się u nich o godz. pół do szóstej, wieczorem zaś już o godz. pół do dziewiątej ludzie zaczynają się ubierać.

Jak widzimy, to pierwsze zebranie dyrektorów, kierowników, buralistek i majstrow — członków PPR i PPS było potrzebne i można mieć nadzieję, że osiągnęło ono swój cel, jasno i mocno sformułowany przez tow. Łęgosza: za przykładem tkalni i przędzalni do ruchu współzawodnictwa pracy przystąpić winna administracja i personel techniczny, a wtedy i snowalnia i watkownia i Wydział Ruchu, a nawet furmani i pracownicy podwórzowi tak zorganizują swą pracę, by nie hamować, a pomagać w wysiłgu pracy oddzia-

łom przodującym.

Szkoda, że nie zawarto z miejsca umowy o współzawodnictwie. Jeżeli zaś już pozwoliłam sobie na jedną uwagę krytyczną, pomimo uciążliwych zasług sobie przez obie partie słów uznania, to niechże dodam od razu jeszcze i drugą z przebiegu drugiego wspólnego zebrań, t. zn. zebrań członków obu partii, zatrudnionych na wszystkich oddziałach. Odnosiłam wrażenie, że kierownictwa fabryczne obu bratnich partii powinny większy nacisk kłaść na wspólne zebrań a trochę większym zasięgu. W ściślejszym gronie towarzyszy zatrudnionych na jednym oddziale, czy sali, znających dokładnie wszystkie ustniki i niedociągnięcia swego odcinka pracy, można by o wiele szybciej i skuteczniej znaleźć przyczynę niedociągnięć i ludzi osobiste za nie odpowiedzialnych. Na takich mniej licznych zebrań łatwiej też byłoby partyjniakom-przodownikom pracy dzielić się swym doświadczeniem i podciągnąć do swego poziomu swych współtowarzyszy, aby również mogli stać się przodownikami. A że dąży do tego każdy peperowiec i każdy pepesowiec, to przecież zupełnie jasne — obie bratnie partie robotnicze uważają wszak wyścig pracy i współzawodnictwo za jeden z najpoważniejszych czynników, wiodących nas do socjalizmu.

H. W.

### Wychowawcu młodego pokolenia

## W dniu otwarcia obrad okregowego zjazdu ZNP

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się Okregowy Zjazd Statutowy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obrady nauczycieli z uwagą śledzić będzie całe społeczeństwo które docenia rolę nauczyciela — wychowawcy młodego pokolenia. Jakim będzie to nowe pokolenie — zależy w dużej mierze od pracy i wysiłków — wychowawcy.

Ustrój demokratyczny stwarza szerokie możliwości nauki, możliwości podniesienia poziomu kulturalnego mas ludowych. W historii demokracji ludowej znaczenie pracy nauczyciela niepomniernie wzrasta. O taki ustrój walczyli najlepsi członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego, którzy służenia chlubi się pięknymi tradycjami walki z reżimem sanacyjnym i hitlerowską przemocą.

I dziś Związek Nauczycielstwa Polskiego wzywa do pracy dla Ojczyzny, wywalczonej przez robotnika, chłopca i inteligenta.

Nauczyciel obowiązek swój spełnia, wychowując młodzież w duchu demokratycznym, młodzież świadomą, ofiarną, młodzież godną Polski ludowej. Tę swoją rolę rozumieja człon-

ków ZNP, zrosnięci z ludem. A ci, którzy stoja jeszcze na uboczu, którzy nie biorą udziału w odbudowie kraju — muszą narazie zrozumieć, że droga bezczynności i bierności nie doprowadzi do dobrobytu szerokiego mas narodu polskiego do siły naszego państwa.

Zyjemy w czasach trudnych, w czasach powojennej odbudowy. Nie łatwe są warunki bytu nauczycieli. Ale nauczyciel — jako czło wiek światły nie może nie dostrzegać faktów, które wymownie świadczą o tym, że dzień zbliża nas do lepszego jutra, każdy dzień wyteżonej pracy, wysiłków klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej. Miejsce nauczyciela jest w szeregach budowniczych, w szeregach tych, którzy bez patosu i bez narzekania spełniają swój obowiązek wobec Polski i młodego jej pokolenia.

Związek Nauczycielstwa Polskiego w powiazaniu z ruchem zawodowym całego świata pracy, reprezentowanym przez Centralną Komisję Zw. Zawodowych czuwa nad stopniową poprawą bytu nauczycieli w ramach istniejących możliwości. I dlatego niech nam

będzie wolno wyrazić przekonanie, że w dniu wyborów do władz ZNP delegaci oddadzą swe głosy zgodnie z sumieniem i obowiązkiem patriotycznym, aby nowoWybrany zarząd od powiadał interesom Państwa Demokratycznego, Narodu i Nauczyciela. Zjazdowi serdecznie życzymy owocnych obrad.

S.T.

**PAŃSTWOWA FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH W ŁODZI**

zaangażuje

**INŻ. ELEKTRYKA  
INŻ. MECHANIKA  
KRESLARZY  
MASZYNISTKI** z długą praktyką i conajmniej wykształceniem średnim

Zgłoszenia kierować wraz z podaniem, życiorysem i odpisem świadectw do Wydziału Personalnego PPAE, Łódź, ul. Przędzalniana 71. 1171-k



# Współzawodnictwo w przemyśle spożywczym

## Wzrost ilości i poprawa jakości wytworów

### Uchwały krajowego zjazdu Zw. Zaw. pracowników przemysłu spożywczego



Tow. Julian Lisowski

W dniach od 7 do 9 lutego odbył się w Kudowie II Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego, na który obok 240 delegatów z całego kraju, przybyli również przedstawiciele rządu: wice m. Rumiński i dyr. Sibera z ministerstwa skarbu oraz przedstawiciele KCZZ i partii politycznych.

W toku obrad przybyła, też na Zjazd grupa bawiących na kuracji w Kudowie przedstawicieli Hiszpanii walczącej oraz tow. Georgiu Vassos — przedstawiciel Grecji demokratycznej. Ukazanie się na sali tych gości zagranicznych spotkało się z gorącą owacją ze strony zebranych. Po przemówieniu powitalnym tow. Vassosa uchwalono przez aklamację wyasygnowanie na pomoc dla dzieci bojowników Grecji 1 milion zł, przez zarząd Główny Związku oraz około 800 tysięcy przez zarządy Oddziałów.

Wśród mówców, witających Zjazd wystąpili m. in tow. Chabowski (z ramienia KC PPR) tow. Rakowski — (z ramienia CKW PPS) i ks. Borowiec (ze Stronnictwa Ludowego).

Jak wynika z referatu sekretarza generalnego KCZZ tow. Geberta przemysł spożywczy wykonał naogół swój plan na rok 1947, jednakże wiele gałęzi tego przemysłu nie dało maksymalnych norm wydajności. Jednym z powodów tego stanu rzeczy jest fakt, iż ruch współzawodnictwa pracy nie ogarnął dotąd licznych rzesz pracowników i robotników tego przemysłu. To też zarówno w dyskusji jak i we wnioskach troska o rozwój współzawodnictwa i jego celową organizację znalazła swój właściwy wyraz.

Związek liczy obecnie 90 tysięcy członków, obejmując pracowników i robotników wszystkich 13 branż, zrzeszonych w 44 oddziałach. Związek uporządkował naogół warunki pracy i płacy drogą zawarcia umów zbiorowych zarówno w sektorze państwowym jak i prywatnym.

Związek prowadzi rozległą akcję kulturalno-oświatową, posiada 56 bibliotek stałych, 28 — ruchomych, pod jego pieczęcią znajdują się świetlice fabryczne.

Po ożywionej dyskusji generalnej Zjazd uchwalił szereg wniosków i polecił nowoobranemu Zarządowi zorganizowanie współzawodnictwa w zakładach pracy wszystkich branż przemysłu spożywczego, co zabezpieczy wykonanie planów produkcyjnych w roku 1948 i spowoduje wzrost płac robotniczych, oraz szczegółowe opracowanie sposobów współzawodnictwa w poszczególnych przemysłach, uwzględniając przy tym współzawodnictwo o lepszą jakość, o rentowność, oszczędność, a przede wszystkim walkę z marnotrawstwem i przelaniem.

## Niewolnictwo w hitlerowskiej edycji

# Zamęczali pracą i bili robotników

## Zbrodnie wyzierały spoza wykretów niemieckich przemysłowców

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu procesu przeciwko przemysłowcom niemieckim z obłędem zeznawali oskarżeni, składając wiele wykrętnych wyjaśnień i odpowiadając na pytania przewodniczącego, ławników i prokuratora Bronowskiego.

Oskarżony Wolfgang Sternberg twierdzi, że nic nie miał do powiedzenia na terenie Ohman-Werke w Pabianicach, wszystkie polecenia wydawał Sudeck.

**Przewodni:** Jak długo trwał dzień pracy w fabryce?

**Sternberg:** Robotnicy pracowali początkowo 48 godzin na tydzień, później 56—60 godzin a w 43 roku 15—16 godzin dziennie.

Następnie z kolei zeznaje oskarżony Thalenhorst, kierownik bandlowy zakładów

Na pytanie przewodniczącego, czy sam bil robotników, odpowiada, że takie wypadki zdarzały się, ponieważ jest on człowiekiem nerwowym. — Thalenhorst jest drobny, szczupły o ptasiej twarzy, składa zeznania głośno i wyraźnie. Stara się zmniejszyć swoją winę.

Jednakże nawet na podstawie takich jego zeznań można wyciągnąć wnioski, dotyczące jego zbrodniczej działalności.

**Przewodniczący:** Co oskarżonemu wiadomo o sprawie robotników Mozyszka i Morawskiego?

Powzięto też uchwałę, solidaryzującą się z rezolucją KCZZ, która ostro potępia wszystkie poczynania prawicy socjalistycznej i imperialistów anglosaskich, dążących do rozbitcia jedności ruchu zawodowego.

Na zakończenie Zjazdu dokonano wyborów władz związkowych. W skład Prezydium Zarządu Głównego weszli: Julian Lisowski — przewodniczący (powtórnie), Waclaw Bienkowski i Henryk Turek — wiceprzewodniczący, Nowak Henryk — sekretarz generalny, Kulesza Aleksander i Szczepaniak Władysław — zastępcy sekretarza, Kopacki Stanisław —

główny skarbnik, członkowie prezydium — Kolasowa Helena i Janik Józef.

Do Zarządu Głównego weszli: Kozak (Katowice) Maćkiewicz z (Gdańska), Ratajczak (Bydgoszcz) Piasecki (Częstochowa), Mądriewicz (Lublin), Marczak Felicja (Warszawa), Tomaszewski (Łódź), Borowiec (Kraków), Kwiatkowski (Tarnów), Przedborski (Poznań) Czabrowski (Warszawa) i Różański (Wrocław).

W skład Komitetu Wykonawczego weszli: Piotrowski (Kraków), Zabielski (Warszawa), Purgał (Łódź), Marcel (Opole), Magier (Poznań), Pastuszek (Wrocław).

## Ten nałóg jest uleczalny!

# Trzeba dobrej woli i pomocy lekarza

## Reportaż z poradni przeciwalkoholowej

Duży, świeżo wyremontowany pokój. Biurko, szafka z lekarstwami i tapczan, to całe jego umeblowanie. Lecz w tych niemal zupełnie gołych czterech ścianach, dzieją się cuda. Stąd wychodzą ludzie uszczęśliwieni, że pozbyli się jednego z najstraszniejszych nałogów — pijaństwa.

Za stołem starszy, przystojny mężczyzna o sympatycznym wyrazie twarzy. To dr. Włodzimierz Zdanowicz — dusza i serce tej instytucji. Wchodzi pacjent.

— Jak się masz, Stasiu — wykrzykuje wesół doktor. Pijesz wódkę?

— Gdzie tam, panie doktorze, do ust nie biorę.

Dr. Zdanowicz wszystkim swym pacjentom mówi per „ty”, ale to określa jego serdeczny stosunek do nich.

Ob. X leczy się trzy tygodnie. Pił w ciągu 32 lat i, jak sam powiada, nie prócz wódki i śledzika nie mógł wziąć do ust. Obecnie czuje się, jak gdyby na nowo się urodził. Apetyt wrócił, dzięki czemu przytył w ciągu tych trzech tygodni. Z rozrzewnieniem opowiada,

jak cieszą się jego żona i dzieci, że odzyskały męża i ojca.

Dwudziestocześcioletni ob. Y pił od 17 roku życia. Dochodziło do dwóch litrów wódki dziennie. W żadnej instytucji, czy fabryce nie mógł miejsca zagrazić, nikt nie chciał trzymać notorycznego pijaka. W ostatnim przedsiębiorstwie też już wisiał na włosku. Jednak dyrektor tej fabryki skierował go do poradni.

— Teraz — opowiada — po trzech tygodniach leczenia, na wódkę patrzę z obrzydzeniem. I inny mam humor, zaczynam rozumieć co to jest radość życia.

— Ze mną — opowiada ob. Z. — żona chciała się już rozwieść, a nawet oddała już sprawę do sądu. Mija trzeci tydzień. Dziś żona nie myśli więcej o rozwodzie. Stałem się pełnowartościowym człowiekiem.

— To bardzo dobry malarz sztyldowy — objaśnia mnie po jego wyjściu lekarz. — Byłby się niechybnie zmarnował.

Wchodzi małżeństwo, żona prosi:

— Panie doktorze, proszę mego męża wyleczyć. Będziemy panu bardzo wdzięczni.

## Kolejarze łódzcy w walce z alkoholizmem

Niezależnie od utworzonej niedawno przychodni przeciwalkoholowej dla kolejarzy pod kierownictwem lekarza rejonowego Dr Zdanowicza, z inicjatywy Związku Zawodowego Kolejarzy zorganizowane zostało pierwsze koło kolejowe Towarzystwa „Trzeźwość”, którego celem jest krzewienie wśród kolejarzy idei trzeźwości.

Prezesem Koła został dyrektor Kon-

stanty Rzepniewski.

Na pierwszym zebraniu wygłoszono szereg referatów, między innymi prokurator Sądu Wojskowego PKP mjr. Kanel mówił o zgubnym oddziaływaniu alkoholizmu na wzrost przestępczości, a fachowy referat lekarski wygłosił dr Zdanowicz.

Pierwszemu kolejowemu towarzystwu „Trzeźwość” życzymy jak najlepszych wyników pracy. (m.z.)



W dniu wczorajszym w Wojskowym Sądzie Rejonowym rozpoczął się proces o *sabotaż gospodarczy w związku z aferą zeszytową*.

Rozprawie przewodniczył ptk. Ochnio, oskarżał prokurator mjr. Auster.

Na ławie oskarżonych znajdują się: Erazm Kuchowski — kierownik działu papierniczego „Społem”, Jerzy Niebojewski — referent działu papierniczego Ministerstwa Oświaty, Mieczysław Suchancki — kierownik Zakadów Graficznych „Społem”, Edmund Fethke — naczelny dyrektor Zakładów Graficznych, oraz Mieczysław Ten-

cza — kierownik techniczny Zakładów.

W związku z aferą Dolewskiego został zatrzymany Kuchowski i przeprowadzone szczegółowe śledztwo pozwoliło wykryć *aferę zeszytową*. Jak już podaliśmy Niebojewski zawarł ustną umowę z Kuchowskim, który zobowiązał się z papieru dostarczonego przez Ministerstwo Oświaty wykonać 75 ml. zeszytów. Na ten cel otrzymał on od Niebojewskiego przeszło 1 milion kg papieru. Oskarżeni świadomie przyjęli niższą o 10 procent normę ilości zeszytów, niż można było przerobić z dostarczonego papieru.

Narazili oni Skarb Państwa na straty. Przez ukrywanie wielkich ilości zeszytów i brulionów aferzyści doprowadzili do podniesienia ceny rynkowej na ten artykuł.

W dniu wczorajszym zeznawał Kuchowski, który tylko częściowo przyznał się do winy, twierdząc, iż nie działał na szkodę Państwa

Dalszy ciąg rozprawy podamy w dniu jutrzejszym.

## Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 17 lutego 1948 roku  
14,30 Słuchowisko dla dzieci; 14,50 (Ł) Pieśni polskie; 15,05 (Ł) Pogadanka sportowa; 15,10 (Ł) „Ład i porządek w domu”; 15,20 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,25 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,25 Kącik szachistów; 16,30 „Łowy pod lodem”; 16,40 Skrzynka techniczna; 16,50 „Ze świata radia”; 16,55 Słuchowisko poetyckie; 17,35 Muzyka z płyty; 17,45 RUL „Termometr pokazuje 37 stopni C” wykład doc. dr Bolesława Skrzyńskiego; 18,00 „Najpiękniejsze walce”; 18,45 „Szalona” powieść J. I. Kraszewskiego; 19,00 Koncert wiolonczelowy; 19,20 Koncert; 20,00 Dziennik; 20,50 Pogadanka; 21,00 Koncert Symfoniczny; 22,15 Audycja w wyk. Sekstetu PR; 22,45 (Ł) Koncert żywych (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 (Ł) Koncert żywych (cz. II); 23,58 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

# Afera zeszytowa przed Sądem

W ten sposób wyrabiano więcej zeszytów, a w sprawozdaniach podawanych Ministerstwu Oświaty wymieniano ilość mniejszą. *Nadwyżkami dysponował Kuchowski, Niebojewski, który zyskał 765 tys. złotych dzieląc się „zarobkami” z Tenczą i Fethkem, a Kuchowski zarobił na tych nielegalnych transakcjach ponad 2 miliony 600 tys. zł.*

Milionowa afery sprytnych oszustów pozabawiła dzieci szkolne zeszytów niezbędnych do nauki, a zyski z nielegalnych transakcji znalazły się w kieszeniach spekulantów.

Narazili oni Skarb Państwa na straty. Przez ukrywanie wielkich ilości zeszytów i brulionów aferzyści doprowadzili do podniesienia ceny rynkowej na ten artykuł.

W dniu wczorajszym zeznawał Kuchowski, który tylko częściowo przyznał się do winy, twierdząc, iż nie działał na szkodę Państwa

Dalszy ciąg rozprawy podamy w dniu jutrzejszym.



## REPETYTORIUM

Dziś, dnia 17. II. 1948 r. o godzinie 20 w lokalu AZWM „Życie” Piotrkowska 48-16 odbędzie się repetytorium z logiki w zakresie podręcznika prof. T. Kotarbińskiego „Elementy logiki formalnej” na które zaprasza zainteresowanych sekcja humanistyczna.

## UWAGA, ZWM-owcy PRACOWNICY ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Wszyscy ZWM-owcy, którzy pracują w Zarządzie Miejskim a nie są objęci ewidencją koła przy Z. M. proszeni są o stawienie się w przeciagu tego tygodnia w sekretariacie koła ul. Moniuszki 7-A.



## Kronika m. Radomska

Sroda, 18 lutego 1948 r.  
Dziś: Symeona.

## Telefony

- 12 — „Głos Radomszczański“.  
12 — R. S. W. „Prasa“.  
11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.  
13 — Powiatowa Komenda MO.  
51 — Miejski Komisariat MO.  
10 — Straż Pożarna  
91 — Starostwo Powiatowe  
50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji  
„Głosu Radomszczańskiego“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej  
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Redaktor przyjmuje dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki od godziny 12-ej do 14-ej.

## Wieści z kraju

## ŁOSIE W BIAŁOWIEŻY

Do Parku Narodowego w Białowieży przywieziono w ubiegłym tygodniu ze Szwecji 6 losi. 3 losie otrzymało wzamian za żubra, dalsze 3 stanowią dar Szwecji dla Parku Białowieżskiego.

\*\*\*

## 18.000 SKRZYŃ BUTÓW

Po 8-miesięcznej podróży wrócił do Gdańska statek GAL'u „Tobruk“, przywożąc zbiorniki dla zakładów olejarskich „Amada“ oraz 18.000 skrzyń butów z demobilu angielskiego.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

## Wyniki akcji na Pomoc Zimową przyniosły 295 milionów złotych

Przewodniczący Centralnego Komitetu Opieki Społecznej poseł Józef Beluch-Beloński poinformował na konferencji przedstawicieli ministerstw, instytucji oraz prasy o dotychczasowych wynikach akcji Pomocy Zimowej.

Na Akcję Pomocy Zimowej wpłynęło w miesiącach października, listopada i grudnia r. ub. łącznie 295.769.769 złotych.

Na sumę tę składają się m. in. ofiary świata pracy około 53 milionów zł., instytucje państwowe 1 i 2 instancji wpłaciły przeszło 43 miliony zł., rolnicy — około 24 mln. zł., urzędy skarbowe — przeszło 15 mln. zł., kupcy — około 11 mln. zł., „Spółem“ — przeszło 58 mln. zł., przemysł prywatny około 5 mln. zł., rzemiosło — przeszło 5 mln. zł., imprezy i zbiórki uliczne dały około 14 mln. zł. Dochód ze znaczków i nalepek wyniósł około 8 mln. zł. Apteki wpłaciły przeszło 2,5 mln. zł. Ponadto naczelna Izba Aptekarska wydała korzystającym z Pomocy Zimowej bezpłatne bony na lekarstwa na kwotę 15 mln. zł.

Rolnictwo oprócz daru w gotówce, ofiarowało 130 wagonów ziemiopłodów wartości przeszło 17 mln. zł., dary Polonii Amerykańskiej oraz szwedzkiej pomocy Europejskiej wyniosły przeszło 8 mln. zł. Ponadto do centrali Akcji Pomocy Zimowej w Warszawie wpłynęło około 31 mln. zł. tytułem dopłat do biletów do kin, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wpłaci — 15 mln. zł. Min. Pracy i Opieki Społecznej — 5 mln. zł., Min. Żegluga i Handlu Zagranicznego — około 6 mln. zł., Min. Spraw Zagranicznych — przeszło 1 mln. zł.

Centrala Przemysłu Węglowego prze-

## Więcej mleka dla dzieci!

## Akcja Ligi Kobiet w sprawie konieczności zwiększenia przydziału mleka dla dzieci z miast

Liga Kobiet podjęła już pierwsze kroki w sprawie racjonalnego rozdziału mleka dla dzieci. Sprawa ta poruszona była na jednej z ostatnich sesji sejmowych, a Liga Kobiet przystąpiła obecnie do konkretnego rozpracowania tego zagadnienia.

W zwołanej w tym celu przez Ligę Kobiet konferencji uczestniczyli przedstawiciele

Wydziału Jajczarsko-Mleczarskiego Spółdzielni „Spółem“. Powołano specjalną Komisję, w skład której wchodzi przewodnicząca Wydziału Spółdzielczego Ligi Kobiet kierowniczka Opieki Społecznej Zarządu Głównego Ligi Kobiet, oraz przedstawiciel Wydziału Mleczarsko-Jajczarskiego „Spółem“. Komisja zajmuje się w chwili obecnej zbieraniem

danych statystycznych o bieżącym stanie rozdziału mleka dla dzieci oraz opracowuje projekty racjonalnej jego zmiany.

Pierwsze wyniki badań w tym kierunku wykazują, że ilość mleka rozproszanego dla dzieci jest jeszcze ciągle niewystarczająca, mimo, że sytuacja na rynku mleczarskim ulega stale poprawie.

Dla zaopatrzenia w mleko wszystkich dzieci potrzeba rocznie 200 milionów litrów. Na rok 1948 przewiduje się 550 milionów litrów, w tym mleka konsumcyjnego 170 milionów. Reszta przeznaczona jest na prze róbkę, jak masło, sery itp. Nie jest to ilość dostateczna dla całkowitego zaspokojenia potrzeb dzieci.

Liga Kobiet stanęła na stanowisku, że jednym z poważniejszych czynników zaspokojenia zapotrzebowania na mleko, jest racjonalny jego rozdział.

W sprawie tej Liga Kobiet stawia wniosek o ograniczenie zużycia mleka na wyroby cukiernicze, kremy itp. oraz rozwiniecie szerokiej akcji uświadamiającej wśród kobiet wiejskich, aby dostarczały do miasta mleko pierwszej jakości.

Do akcji tej zmobilizowane będą zarówno własne koła organizacyjne Ligi na wsi jak i Koła Gospodyń Samopomocy Chłopskiej.

## Wyścig pracy gospodyń wiejskich

Wydział Kobiety PPR i Wydział Kobiety SL uzgodniły przeprowadzenie wspólnych zebrań aktywu kobiecego obu partii na terenie wsi. Do chwili obecnej odbyły się już wspólne zebrania Wojewódzkich Wydziałów Kobietych PPR i SL na terenie 6-ciu województw: gdańskiego, bydgoskiego, wrocławskiego, katowickiego, poznańskiego i krakowskiego.

Na zebraniach przedyskutowane są warunki życia i pracy kobiety wiejskiej. Na czoło dyskusyjnych zagadnień wysuwa się mobilizacja jak najszybszą rzesz kobiet do udziału we współzawodnictwie pracy

na wsi. Dotychczasowe konferencje wojewódzkie, postawiły przed kobietami wiejskimi konkretne zadanie zwiększenia wydajności ziemi oraz podniesienia poziomu pracy we wszystkich dziedzinach gospodarstwa wiejskiego.

Wiele uwagi poświęcono również umocnieniu pracy uświadamiającej wśród kobiet wiejskich, aktywizacji kobiet w kołach Gospodyń Samopomocy Chłopskiej, jak również szerokiej rozbudowie dziecięcych, które zapewnią należytą opiekę dziecku wiejskiemu w okresie robót siewnych i żniwnych.

## Chleb na kartki

Referat Aprowizacji Starostwa Powiatowego w Radomsku podaje do wiadomości, że piekarnie włączone do sieci rozdzielczej wydają na karty zaopatrzenia z miesiąca lutego 1948 r. chleb żytni 80 procentowy.

Kat. I zas. 8,5 kg. na kupony 1—17, kat. II zas. 6,5 kg. na kupony 1—13, kat. III zas. 5 kg. na kupony 1—10,

kat. IR 6 kg. na kupony 1—12; kat. IRD 3-12, 6 kg. na kupony 1—12, kat. IIR 4 kg. na kupony 1—8; kat. „C“ 4 kg. na kupony 1—8.

Termin pobrania chleba do dnia 29 lutego br. Po tym terminie chleb na karty z miesiąca lutego wydawany nie będzie.

## Czytajcie „Głos Radomszczański“

## Matura przez korespondencję

Stołeczny Komitet OMTUR organizuje trzeci z rzędu kurs maturalny korespondencyjny, mający na celu pomoc opóźnionym w nauce w rzeczowym i metodycznym przygotowaniu się do egzaminów dojrzałości oraz ułatwić naukę młodzieży, która nie może kształcić się normalnie w gimnazjum i liceum ogólnokształcącym. Kurs półroczny w zakresie V i IV semestru (I i II klasa licealna) obejmuje wykłady z języka polskiego, matematyki, fizyki, chemii, zagadnień współczesnych, z historii, geografii gospodarczej, biologii, języków obcych, propedeutyki filozofii i in.

Zapisy przyjmuje sekretariat Kursów Maturalnych Korespondencyjnych

## Regionalne plany inwestycyjne opracowuje Centralny Urząd Planowania

Centralny Urząd Planowania wykańcza obecnie wojewódzkie plany regionalne w ramach planu inwestycyjnego na rok 1948. Zawierają więc one szczegółowe plany inwestycyjne poszczególnych województw z rozbiorem na resorty ministerialne.

Jednocześnie opracowany został również w ujęciu resortowym oddzielny

plan inwestycyjny Ziemi Odzyskanych przekraczający łącznie 63 miliardy zł. CUP zestawiał ponadto wyodrębniony plan inwestycyjny Warszawy, zamykający się kwotą ponad 19 miliardów zł. W najbliższych tygodniach wszystkie regionalne plany inwestycyjne wydane będą drukiem.

Identyczne kursy organizuje się dla semestru IV z zakresu małej matury. Wymagane 19 lat życia, świadectwo szkolne. Zapisy jak wyżej.

## Brzezina

## Chcą głośników ale na raty

W Brzezinach znajduje się radiowęzeł. Radiofonizacja miasta i okolicy miała dotychczas przebieg pomyślny, o czym świadczy załączenie 420 głośników w ubiegłym roku. Obecnie akcja uległa zahamowaniu, a to dlatego, że Polskie Radio, nie zakładając już głośników na raty, lecz za gotówkę. Dla mieszkańca małego miasteczka, czy wsi jednorazowy wydatek 2800 zł. jest sumą poważną.

\*\*\*

## P.R.W. — przed siewem

Przysposobienie Rolnicze Wojskowe z pow. brzezińskiego zwróciło się do spółdzielni „Rolnik“ z prośbą o dostawienie nasion i nawozu sztucznego dla swych doświadczalnych poletek. PRW liczy 1300 uczniów podzielonych na 32 ośrodki ze 130 zespołami. Szkoła posiada 1000 poletek doświadczalnych.

\*\*\*

## Elektryfikacja wsi

Elektryfikacja wsi w pow. brzezińskim postępuje powoli lecz systematycznie naprzód.

Dotąd zelektryfikowano w powiecie następujące wsie: Rogów, Kielbasa, Józefów, Mroga Dolna, Długie, Zygmuntów, Komarów, Katarzynów, Ujazd.

Obecnie mają być zelektryfikowane wsie: Dobra, Dmosin, Niesułków, Dąbrówka Duża, Tadzín, Jeźów.

Prace mają być rozpoczęte z początkiem marca.

## Odpowiedzi Redakcji

Ob. Michalkiewicz Roman — Radomsko. Za zjednanie prenumeratorów bardzo dziękujemy. Wysyłkę „Głosu Radomszczańskiego“ pod wskazanymi adresami rozpoczęliśmy od dnia 15 lutego br.

Ob. Malachowski Mikołaj. Za listy dziękujemy. Prosimy o krótkie wiadomości z waszego terenu.

Ob. Nowa Irena — Gidle. Dziękujemy za zjednanie prenumeratorów.

## Ogłoszenia drobne

WINISZEWSKI Marian, Krzętów, powiat Radomsko, zgubił dowód osobisty. 36-K

BUGAŁA Czesław, Zamość, pow. Radomsko, zagubił dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU-Piotrków. 37-K



### Z życia Partii

**WSPÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS**  
Dziś o godz. 14-tej przy ul. Tylnej Nr. 6 odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS PZPW Nr 3.

**UWAGA, PRELEGENCI DZIELNICY GÓRNEJ-LEWEJ!**  
Dziś o godz. 17-tej w lokalu dzielnicy przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie prelegentów Górnej-Lewej.

**OGÓLNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW BIURA SPEDYCYJNEGO**  
Dziś o godz. 16-tej w lokalu przy ul. Tymienieckiego 20 odbędzie się ogólne zebranie całej załogi biura spedycyjnego.

**ZEBRANIA KÓŁ PPR**  
W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

**BAŁUTY**  
O godz. 14-tej Kom. M.O. O godz. 16-tej PZPJG Nr 8 — pracownicy biura CZPS. O godz. 18-tej Dom Dziecka.

**RUDA PABIANICKA**  
O godz. 14-tej 3 Kom. M. O.

**WIMA — PZPB Nr 5**  
O godz. 16-tej tkalnica — zmiana dzienna. O godz. 14-tej suszarki Ługi, Kompr.

**GÓRNA**  
O godz. 13.30 PZPW Nr 6 — PZPB Nr 7 — zmiana I, PZPJG Nr 8 — zmiana I. O godz. 16-tej PZPJG 8 — zmiana dzienna, Młyn „Korona”.

**GÓRNA — PRAWA**  
O godz. 13-tej PZPW Nr. 4 — koła 6, 7. O godz. 16-tej PFO im. Strzelczyka — oddział Chojny, warsztaty mechaniczne — koło 1.

**GÓRNA — LEWA**  
O godz. 14-tej Zjedn. Prac. Optycz., PZPW Nr. 3 — zmiana II. O godz. 15.30 f. „Bauer”, Zjedn. Bud. Masz.

**ŚRÓDMIEŚCIE**  
O godz. 15.30 f. „Kublik”. O godz. 14-tej f. „Sylvia”. O godz. 17-tej Dyr. Wł. Łykowych. T-K. PPR. O godz. 16-tej.

**STAROMIEJSKA**  
O godz. 15.30 f. „Miller” f. „Sylwars”. O godz. 15-tej f. „Profesorski”. O godz. 14-tej PZPB Nr 2 — tkalnica zmiana II, wykończalnia zmiana I.

#### UWAGA! STUDENCI PPR-OWCY WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO!

Dnia 17 b. m., we wtorek, w lokalu Dzielniczy Śródmieście — Piotrkowska 53, front, I piętro odbędzie się zebranie koła partyjnego wydziału humanistycznego.  
Obecność obowiązkowa.

**DZIELNICA — ŚRÓDMIEŚCIE — LEWE.**  
Odprawa sekretarzy, kół o godz. 17-tej, skarbników i kolporterów o godz. 17-tej.

### DZIENNIK ŁÓDZI

#### CENY MIĘSA

Komisja Cennikowa na m. Łódź zawiadamia, iż z dniem 15. II b.r. obowiązują ceny: mięso wołowe bez kości — 240 zł., mięso wołowe z kością (25 proc.) — 200 zł., połówka wołowa — 270 zł.

Pozostałe ceny bez zmian.  
Poza tym ustalone zostały w obrotach handlowych nierogacizną na targowisku m. Łodzi następujące maksymalne ceny:

Dla sztuk kategorii I-iej — 205 zł., dla sztuk kategorii II-iej — 185 zł., dla sztuk kategorii III-iej — 170 zł.

Przewodniczący  
(—) Mgr. Józef Kieler

#### CHLEB NA KARTKI ŻYWNOŚCIOWE

Na karty żywnościowe „M. K.” (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca lutego r.b. na drugą dekadę realizowane będą następujące odcinki na chleb:

**KAT. „M. K.” PRACOWNICZA**  
na odcinki nr nr 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

**KAT. „M. K.” RODZINNA**  
na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

**KAT. IRD3, IRD7, IRD12 „M. K.”**  
na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

**KAT. „C” „M. K.”**  
na odcinki nr nr 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Wydział zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 29 lutego włącznie.

Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

#### ZEBRANIE

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału Opieki Społecznej odbędzie się w dniu 18 lutego br. o godzinie 16 w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

### Ze sportu

# Na wspólny sygnał radiowy

## wyruszą w dniu 1 Maja dwa wyścigi z Warszawy i Pragi. Na liście zgłoszeń figurują uż Jugosłowianie, Włosi, Węgrzy i Bułgarzy

W związku z międzynarodowymi zawodami kolarskimi na trasie Warszawa—Praga—Warszawa, organizowanymi wspólnie przez redakcję „Głosu Ludu” i dziennika praskiego „Rude Pravo”, odbyła się w Pradze druga z kolei konferencja, poświęcona sprawom organizacyjnym.

#### DWA WYŚCIGI O RÓŻNYCH TRASACH

Z uwagi na wczesny termin zawodów i związany z tym brak należytego przygotowania

zawodników na początku sezonu, postanowiono projektowany uprzednio jeden wyścig etapowy rozbić na dwa wyścigi, w których weźmą udział wszyscy zgłoszeni kolarze, podzieleni na dwie grupy. Start do wyścigu nastąpi w dniu 1 Maja na wspólny sygnał radiowy równocześnie w Warszawie i Pradze. Grupa kolarzy, startująca z Warszawy, będzie miała do przebycia 5-cioetapową trasę i przybędzie do stolicy Czechosłowacji w dniu rocznicy Rewolucji Praskiej

5 maja. Kolarze startujący z Pragi — również w dniu 1 Maja — udadzą się dłuższą, 8-mioetapową trasą do Warszawy, dokąd przybędą w dniu Święta Zwycięstwa 9 Maja.

#### AUTOKAREM NA OSTATNI ETAP

Grupa kolarzy, która przybędzie do Pragi z Warszawy 5 Maja, po jednodniowym odpoczynku w Pradze przewieziona zostanie autokarem do Polski i weźmie udział w końcowym etapie wyścigu grupy drugiej. Na metę w Warszawie przybędą więc wszyscy zgłoszeni do zawodów kolarze.

#### KONFERENCJA ORGANIZACYJNA 22-go b. m.

Celem ostatecznego ustalenia regulaminu, sposobu obliczenia punktacji i omówienia spraw natury organizacyjno - technicznej, przybędą do Warszawy w dniu 22 b. m. trzech przedstawiciele Czeskiego Związku Kolarskiego z prezesem Johaniakiem na czele, którzy odbędą konferencje z przedstawicielami Polskiego Związku Kolarskiego.

#### PROTEKTORAMI WICEPREMIER GOMULKA I PRZEWODNICZĄCY C. K. C. P. K. GOTTWALD

Protektorat nad zawodami objeli: sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej — Gomulka-Wiesław i przewodniczący Centralnego Komitetu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej — Klement Gottwald.

#### PIERWSZE ZGŁOSZENIA

Oprócz zawodników państw organizujących imprezę, do wyścigu zgłosili się już kolarze: Jugosławii, Włoch, Węgier i Bułgarii.

## Jak RTS Widzew przyjął wielką niespodziankę?

### Drużyna robotnicza solidnie przygotowywała się do rozgrywek... A klasowych



„Widzew” w lidzie! Radosna ta wiadomość dla wszystkich miłośników piłkarstwa, była wczoraj kolportowana w całym mieście. Rano łączymy się z razem z prezesem klubu dyr. Malinowskim i składamy gratulacje. Nasz rozmowa jest wielce uradowany. — Nie liczyliśmy się z tym zupełnie — mówi na wstępie naszej pogawędki. Niedawno mieliśmy zebranie całej sekcji piłkarskiej, na którym ułożyliśmy sobie plan pracy biorąc pod uwagę, że będziemy grali w A klasie. Tymczasem niespodzianka.

— Pragnę panu zaznaczyć, żeśmy nie próbowali wcale „wyklócać” się o ten zaszczyt. Uważaliśmy, że skoro przegraliśmy na boisku, musimy ponieść konsekwencje.

Oczywiście, że teraz musimy ułożyć sobie nowy plan...

— Czy przewiduje prezes jakieś przesunięcia w drużynie?

— Będziemy się starali o uzupełnienie na prawym skrzydle i o wzmocnienie pomocy. Nie są również wykluczone przesunięcia i inne, ale już o charakterze wewnętrznym. Mam w tej chwili na myśli środek ataku.

— Jak wypadła zaprawa zimowa? — zadajemy drugie z kolei pytanie.

— Zaprawę prowadziliśmy bez przerwy w szkole powszechnej na ul. Rokicińskiej, dwa razy w tygodniu. Prowadzili ją dwaj nasi starzy zawodnicy Głogowski i Rote. W zależności od zmian na jakich pracowali nasi chłopcy — mówi dyr. Malinowski — frekwencja była różna. Dochodziła jednak często do 95 procent. W niedzielę o ile pozwalała pogoda chłopcy grali na boisku.

Nie zabieramy więcej czasu naszemu rozmówcy i życzymy mu sukcesów jego chłopców w lidze.

### Z życia AZS-u

#### Uwaga młodzi pływacy!

„Seksja Pływacka Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi zawiadamia, że dnia 17. 2. br. o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Południowej 10 odbędzie się zebranie Juniorów Sekcji Pływackiej AZS-u.

Obecność wszystkich juniorów obowiązkowa.”

#### Nowe władze ZKS Poczowiec

Dnia 15-go lutego na Walnym Zgromadzeniu Z. K. S. „Poczowiec” dokonano wyboru nowych władz.

Przewodniczącym na rok 1948/49 został wybrany ob. Lis Zbigniew, funkcję I-wiceprzewodniczącego objął ob. Karpow Eugeniusz, II — Królewiak Stefan, III — StolarSKI Antoni, na sekretarke po raz trzeci wybrana została ob. Giebień Eugenia.

### Narciarze rehabilitują się za St. Moritz



Po zakończeniu Zimowych Igrzysk Olimpijskich czołowi nasi narciarze startowali na wielkich międzynarodowych zawodach narciarskich w C. S. R. w Spindlerowym Młynie, odnosząc szereg sukcesów.

Krzepkowski Daniel zajął 2-gie miejsce w kombinacji (7 w biegu na 18 km, 5-ty w

skokach) zdobywając 409,7 punktów. Tajner w skokach do kombinacji zajął pierwsze miejsce z notą 212,5 (skoki 52 i 55 m).

W konkursie skoków otwartych Marusz St. zdobył 5-te miejsce z notą 316 skoki: 64,64,71 metra.

### Sukces łyżwiarek ZSRR na mistrzostwach Europy

W Abo zakończyły się mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie. Wielki sukces w konkurencji żeńskiej odniosły łyżwiarki ZSRR zajmując trzy pierwsze miejsca.

Zwyciężyła Izaakowa przed Selikową i Cholsewnikową.

W konkurencji męskiej zwyciężył Norweg Liaklew, drugim był Szwed Heglund, trzecim Norweg Lundberg.



Izaakowa (ZSRR) mistrzyni Europy w jeździe szybkiej.

## TABLICA Zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni pierwsze miejsca na ósemkach osiągnęły: Irena Ziółkowska (183,5 proc.) i Regina Poros (170,9 proc.); na szóstkach: Zofia Maślak (161,2 proc.) i Stanisława Baranowska (158,8 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni wysunęły się na czoło pracujące na sześciu krosnach: Anna Ramus (166,5 proc.), Maria Pyziak (158,5 proc.) i Florentyna Wierszeń (151,2 proc.). Janina Jurek osiągnęła 161,5 proc. Na „czwórkach” wyróżniła się Władysława Woźniak (160,3 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym majster Józef Kibler (103,9 proc.) wyprzedził Edwarda Engla (101 proc.). W przedalni Bronisława Świtoniak osiągnęła 167,5 proc.

W PZPB Nr 2 w przedalni (3 strony) Maria Dyksa osiągnęła 143,6 proc.) a Janina Przepiórka (136,8 proc.). Na czterech stronach wyróżniły się: Maria Stelmasyzyk (141,3 proc.), Włodawska Stanisława (140 proc.), Janina Dębowska (139,9 proc.), Genowefa Smulik (134 proc.). W tkalni na szóstkach pierwsze miejsce zajęli: Bronisław Ciula (171,4 proc.), a następne Józefa Marczykowska (164,6 proc.) i Irena Drzewiecka (159,5 proc.). Na „czwórkach” wyróżniły się: Helena Plachta (182,2 proc.), Zofia Rogut (162,8 proc.), Krystyna Imperowicz (154,8 proc.) i

Maria Klingbeil (154 proc.).

W tkalni PZPB Nr 3 Zygmunt Matusiak (6 krosien) uzyskał 170 proc. a Antonina Kepska (6 krosien) 167 proc. W przedalni Janina Nowak (3 strony) osiągnęła 174,4 proc. a Stanisława Mazurkiewicz 171 proc. We współzawodnictwie zespołowym Feliks Tomczak (139,2 proc.) wyprzedził Mariana Tosika (128,1 proc.), a salowy Franciszek Buchner (125 proc.) Wacława Bocłana (116 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedalni wysunęły się na czoło na trzech stronach: Józefa Barwińska (173 proc.) i Stanisława Zakrzewska (170 proc.), a na czterech stronach: Janina Góralaska (179 proc.) i Weronika Jensiak (171 proc.). Wśród tkaczek (cztery krosna) pierwsze miejsca zajęły Maria Woźniak (179,4 proc.) i Maria Pryczek (178,3 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na czwórkach Franciszek Kopacz uzyskał 175 proc. a Walentyna Grębowska 174,5 proc. Pierwsze miejsca wśród przadek (3 strony) uzyskały Maria Jabłońska (162,5 proc.) i Kornelia Nowak (148,9 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni pierwsze miejsce osiągnęła (6 krosien) Pakulska Feliksa (169,7 proc.), w przedalni na trzech stronach wysunęły się na czoło Natalia Michalak (145,2 proc.) i Antonina Chruścińska (140,9 proc.).

### ZZK (Łódź) - zwycięża PTC

Wczoraj w Pabianicach ZZK (Łódź) rozegrało towarzyskie spotkanie z PTC. Zwycięstwo odnieśli łodzianie 5:3 (1:2). Bramki dla ZZK zdobyli: Koczewski 2, Kmin 1 i Bziket 1. Jedną bramkę samobójczą.